

Luna, Wirtualne Przedmieście

Szum, błysk
Nie widz ecie tam
Jaskrawy kształt
Dzwoni po mnie
W niebieskim świetle czy jesteś tam
Jestem tam
Brak snu
Dzień się dłuży
Krzywy uśmiech i duch
Zbędnych słów
Kolejny raz goni mnie
Wciąga mnie

Dreszcze
Znowu mam dreszcze
Wirtualne przedmieście
Ja w środku sama
Czuje strach
Jeszcze rozmywam się deszczem
Za powolnym gestem
Ja, taka sama ja
Budzę się

Czas rys
Połamanych fal
Te głośnie ręce
Krzyczą po mnie
Niebieskim ogniem
Rozświetlona zmartwiona twarz
Błada jak noc
Pył oddechy dwa
Zgaszone oczy woła ostry ten blask
Pali tak
Jak gdyby nic już nie było tam

Dreszcze
Znowu mam dreszcze
Wirtualne przedmieście
Ja w środku sama
Czuje strach
Jeszcze rozmywam się deszczem
Za powolnym gestem
Ja, taka sama ja
Budzę się